

Jakub Bornio

Obecność Grupy Wagnera na Białorusi a bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO

Rozmieszczenie Grupy Wagnera na Białorusi stanowi kolejny element działań destabilizacyjnych, wymierzonych w graniczące z Białorusią państwa NATO oraz Ukrainę. Działania te są elementem szerszej strategii prowadzonej przez Federację Rosyjską w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, której celem jest m.in. obniżanie zaufania społeczeństw do instytucji państwa, podważanie gwarancji sojuszniczych, a także wzbudzanie niepokoju i poczucia strachu wśród lokalnych społeczeństw. Białoruś konsoliduje się tym samym jako stały wektor działań hybrydowych Rosji wobec Zachodu, a najemnicy z Grupy Wagnera uzupełniają wcześniejsze zabiegi Federacji Rosyjskiej, takie jak np. rozmieszczenie na Białorusi rosyjskich głowic nuklearnych ([„Komentarze IEŚ”, nr 911](#)) czy weaponizacja kwestii migracji.

Wzrastająca liczba najemników z Grupy Wagnera na Białorusi. W efekcie tzw. buntu Prigożyna część wchodzących w skład Grupy Wagnera najemników została rozlokowana na terytorium Białorusi ([„Komentarze IEŚ”, nr 904](#)). Obecnie ich szacunkowa liczba nie przekracza 5 tys., a żadne informacje nie wskazują, aby na ich wyposażeniu znajdowało się ciężkie uzbrojenie, nad którym sprawowałyby wyłączną kontrolę. Tożsamy typ uzbrojenia sił zbrojnych Białorusi z tym używanym dotychczas przez Grupę Wagnera sprawia jednak, że brak sprzętu podążającego za konwojami wagnerowców tylko pozornie minimalizuje ryzyko związane z jego potencjalnym przez nich użyciem. Co więcej, w pierwszych miesiącach wielkoskalowej ofensywy Rosji na Ukrainę, Białoruś stanowiła zaplecze logistyczne ataku i choćby tylko ze względu na to część wyposażenia sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej nadal się tam znajduje. Stąd jednym z prawdopodobnych scenariuszy użycia najemników jest organizowanie działań zaczepnych przeciwko Ukrainie, swojego rodzaju „rajdów” lekkiej piechoty wzdłuż granicy białorusko-ukraińskiej, gdzie grobla Prypeci właściwie uniemożliwia innego rodzaju działania. Już sama groźba takich rajdów wiąże część sił zbrojnych Ukrainy.

Grupa Wagnera jako narzędzie nacisku na państwa wschodniej flanki NATO. Niezależnie od prawdziwych przyczyn i rzeczywistego przebiegu tzw. buntu Prigożyna, w jego konsekwencji Rosja, rozlokowując część najemników na Białorusi, wykreowała kolejne narzędzie nacisku na Ukrainę i potencjalny lewar na reżim na Białorusi. Działanie to stanowi także wyzwanie dla bezpieczeństwa bezpośrednio graniczących z Białorusią państw wschodniej flanki NATO. Prowadzona przez ośrodki decyzyjne w Rosji strategia komunikacyjna pozwoliła na wykreowanie obrazu Grupy Wagnera jako niezależnych od nich jednostek, co w zamysle ma odsuwać wszelką odpowiedzialność za prowadzone przez nie działania zaczepne. Stąd też słowa Lindy Thomas-Greenfield, ambasador Stanów Zjednoczonych przy ONZ, o tym, że „każdy atak Grupy Wagnera będzie odbierany jako atak ze strony Rosji”, stanowią odpowiedź na nieoddającą pełnego obrazu rzeczywistości rosyjską narrację i są elementem szerszej komunikacji strategicznej, zakładającej gotowość USA do obrony Europy Środkowo-Wschodniej. Istotne jest jednak, aby za takim komunikatem podążała gotowość do adekwatnych odpowiedzi na potencjalne działania zaczepne, gdyby zaszła taka potrzeba. Stawką w takim starciu komunikacji staje się sojusznicza wiarygodność.

Natura zagrożeń związanych z obecnością Grupy Wagnera na Białorusi. Z całą pewnością nie należy ignorować zagrożenia generowanego przez znajdujących się na Białorusi najemników, ale jego charakter powinien być poprawnie interpretowany. W obecnej formie oddziały Grupy Wagnera mają potencjał generowania i suplementowania zagrożeń hybrydowych oraz podejmowania lokalnych działań poniżej progu wojny, a nie z zakresu konfliktu konwencjonalnego. Mogą one przybrać formę prowokacji na granicy z użyciem broni palnej,

instruowania nielegalnych migrantów, działań sabotażowych, przenikania przez granicę i innych podobnych. Znaczna część owego zagrożenia jest jednak związana z generowaniem wyzwań niekinetycznych, tj. niezwiązanych z atakiem przy użyciu energii fizycznej (np. wybuchem, wystrzałem). Podczas jawnej części rozmowy z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, odbywającej się w trakcie wizyty w Petersburgu 23 lipca 2023 r., prezydent Białorusi A. Łukaszenka w niezwykle wyreżyserowany sposób zasugerował, że członkowie Grupy Wagnera proszą go o zgodę na „wycieczkę do Warszawy i Rzeszowa” celem prowadzenia działań zbrojnych w Polsce. 1 sierpnia prezydent Łukaszenka stwierdził, że był to żart. Nie sposób jednak zignorować faktu, że sama obecność Grupy Wagnera na Białorusi oraz ten i podobne komunikaty są stałym elementem operacji psychologicznej (PSYOPS) prowadzonej przeciwko decydentom i społeczeństwom państw Europy Środkowo-Wschodniej. Ma ona na celu podtrzymywanie niepokoju społecznego, budowanie poczucia zagrożenia, które z kolei ma minimalizować poparcie dla polityki przeciwdziałania Rosji i Białorusi, obniżać zaufanie do rządzących i wprowadzać nowe linie polaryzacyjne.

Oczywiste jest, że taka strategia jest najbardziej skuteczna wobec państw graniczących z Białorusią, a więc Łotwy, Litwy i Polski, wobec których Białoruś i Rosja już od drugiej połowy 2021 r. prowadzą działania destabilizacyjne, zapoczątkowane pod postacią sztucznie wykreowanego kryzysu migracyjnego. Niemniej potencjalna eskalacja konfliktu pomiędzy jakimkolwiek członkiem NATO a państwem związkowym Rosji i Białorusi w sposób bezpośredni przekłada się na bezpieczeństwo innych członków Sojuszu, w tym znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie państw Europy Środkowo-Wschodniej. Ma to wymierny efekt w zakresie penetrowania infosfery innych niż Łotwa, Litwa i Polska państw wschodniej flanki. Incydent z 1 sierpnia 2023 r., kiedy to przestrzeń powietrzną Polski naruszyły dwa białoruskie śmigłowce, wskazuje, że ryzyko takiej eskalacji jest jak najbardziej prawdopodobne. W dającej się przewidzieć perspektywie Białoruś i Rosja nie zrezygnują z tego rodzaju prowokacji, o ile nie zostaną do tego zmuszone.

Jak zaznaczono wyżej, białoruski wektor oddziaływania hybrydowego Rosji jest tylko jednym z elementów jej szerszej strategii względem państw wschodniej flanki NATO. W rzeczywistości systemy bezpieczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej od dłuższego czasu są celem oddziaływania rozmaitych zasobów militarnych Rosji. Po rozpoczęciu wielkoskalowej ofensywy na Ukrainę w lutym 2022 r. działania Rosji zyskały nową jakość. Pociski Federacji Rosyjskiej kilkakrotnie trafiały na terytorium Mołdawii, w Rumunii rozbił się dron zwiadowczy, a obiekty latające należące do Rosji przynajmniej dwukrotnie rozbiły się w Polsce. Incydenty te są oczywiście naturalną konsekwencją bliskości teatru wojny, jednak mogą być również efektem intuicyjnego działania ze strony Rosji, mającego na celu testowanie systemów antydostępowych, szybkości reakcji ośrodków decyzyjnych oraz charakteru i gotowości do odpowiedzi na prowokacje, czy wzmacniania efektów PSYOPS.

Wnioski. W najbliższych miesiącach działania hybrydowe Białorusi i Rosji, głównie przeciwko graniczącym z Białorusią państwom wschodniej flanki NATO, będą kontynuowane, intensyfikowane i zapewne przejdą także w nowe wymiary. Działania te wymagają poprawnej antycypacji zagrożeń i wypracowania planów odpowiedzi, które maksymalnie skracająby pętlę decyzyjną, nawet do szczebla dowódców oddziałów. W przypadku niektórych prowokacji czas reakcji może okazać się kluczowy. Ze względu na kontekst międzynarodowy plany takie muszą być konsultowane wśród decydentów w państwach znajdujących się w całej rozciągłości wschodniej flanki NATO, która w znacznym stopniu stanowi spójną przestrzeń bezpieczeństwa, oraz uzgodnione z administracją USA, której znaczenie dla odstraszenia Sojuszu jest kluczowe. Ostatecznie to USA oraz ich determinacja w dotrzymywaniu gwarancji sojuszniczych są dla Rosji głównym punktem odniesienia w przypadku eskalacji napięć.

W zakresie kinetycznym oddalanie zagrożeń i zdolność odstraszenia wymagają ciągłej rozbudowy zdolności technicznych. Ponieważ jednak głównym celem działań hybrydowych wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej wydaje się być przestrzeń niekinetyczna, niezbędne jest wypracowanie odporności na rosyjskie aktywności z zakresu PSYOPS. Głównym zadaniem staje się wykreowanie i konsekwentne prowadzenie narracji strategicznej zwalczającej rosyjską dezinformację, w tym podkreślanie ciągłych powiązań Grupy Wagnera z działaniami ośrodków decyzyjnych w Rosji, konsekwentne wskazywanie na instrumentalizację migracji przez Rosję i Białoruś, wyłączenie kwestii zagrożeń hybrydowych ze sporów wewnątrzpolitycznych, aby nie stały się

one kolejnym czynnikiem polaryzacji społecznej, umiędzynarodawianie narracji i podkreślanie międzynarodowego charakteru działań mających oddalić zagrożenia. Co istotne, ze względu na swój charakter działania takie powinny być prowadzone we współpracy z sektorem cywilnym, w tym z mediami.

Kolejnym elementem jest prowadzenie komunikacji strategicznej mającej na celu demonstrację gotowości do odpowiedzi, która ma z kolei zniechęcić potencjalnego adwersarza do podjęcia działań zaczepnych. Może to przybrać formę zarówno werbalną, jak i konkretnych inicjatyw. Jeżeli w wymiarze werbalnym miałyby to przyjąć formę wyznaczania „nieprzekraczalnych czerwonych linii”, to w przypadku ich przekroczenia państwa muszą wykazać konsekwencję i realizować adekwatne środki odpowiedzi. W tym kontekście warto podkreślić, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej są raczej reaktywne. Mając na względzie specyfikę polityki zagranicznej Rosji i gotowość do ustępstw dopiero pod naciskiem czynnika siłowego, potencjalnym scenariuszem jest przejście od polityki *deterrence by denial* w kierunku *deterrence by punishment*.